

**Sygn. akt I ACa 132/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Miąskiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Marta Szerel

SO (del.) Mariusz Jabłoński

Protokolant: Karolina Długosz-Żółtowska

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. G. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 listopada 2015 r., sygn. akt I C 1369/14

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od M. G. (1) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 2070 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Marta Szerel Marzena Miąskiewicz Mariusz Jabłoński

Sygn. akt I ACa 132/16

## UZASADNIENIE

M. G. (1) wniosła o zobowiązanie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych poprzez:

1. zamieszczenie na koszt pozwanej w terminie 3 dni od uprawomocnienia się orzeczenia przez okres kolejnych następujących po sobie 7 dni, na stronie internetowej (...) w ramce o wielkości 1/2 powierzchni strony internetowej, widocznej po otwarciu strony internetowej wyświetlanej na ekranie standardowego komputera (o przekątnej 17 cali), standardową i czytelną dla danej strony www wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, oświadczenia następującej treści:

(...) Sp. z o.o. przeprasza Panią M. G. (1) za to, że naruszyła Jej dobra osobiste, w ten sposób, że opublikowała w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym (...) w dniu 27 sierpnia 2014 r. w artykule pt.(...), naruszające Jej dobra osobiste nieprawdziwe informacje, jakoby rewolucja prowadzona przez M. G. (1) w restauracji (...) w

miejsowości W. w województwie (...) doprowadziła do założenia na zapleczu restauracji plantacji (...). Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego”;

2. usunięcie w terminie 3 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia ze strony (...)powyższego artykułu, który zamieszczony został pod linkiem (...)

jak również o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i zwrot kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania.

Na ostatniej rozprawie pełnomocnik powódki wskazał, iż nieprawomocnym wyrokiem Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie uznał roszczenie powódki wynikające z naruszenia jej dóbr osobistych, dotyczące analogicznego artykułu, opublikowanego w serwisie internetowym (...) W piśmie procesowym nadesłanym po zamknięciu rozprawy pełnomocnik powódki wskazał dodatkowo, iż zdjęcia do programu (...) odbywały się w dniach 10-13 września 2012 r., program ten został wyemitowany na antenie stacji (...) w grudniu 2012 r., zaś do opublikowania spornego artykułu doszło w dniu 27 sierpnia 2014 r. Zdaniem pełnomocnika, w przedmiotowej sytuacji zestawienie z sobą dwóch faktów, które zaistniały na przestrzeni dwóch lat miało na celu tylko i wyłącznie wykreowanie sensacyjnej informacji kosztem wizerunku i autorytetu M. G. (1).

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 23 listopada 2015 roku, oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2777,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

M. G. (1) jest znaną restauratorką, osobą publiczną, budzącą zainteresowanie mediów i opinii publicznej. Powódka występuje również w telewizji, od kilku sezonów prowadząc w stacji (...) m.in. program(...).

Formuła programu polega na tym, iż zarząd wydawcy programu, ulokowany w M. wybiera uczestników programu (właścicieli źle prosperujących restauracji), tak aby nie mogło zaistnieć podejrzenie przekupstwa prowadzącej, która przed przyjazdem do restauracji, nie zna ani jej właścicieli, ani personelu, ani też samego miejsca. Po przybyciu na miejsce, M. G. (1) zajmuje się rozpoznaniem i rozwiązaniem problemów społecznych, psychologicznych i smakowych, w tym m.in. tworzy nowe menu oraz aranżuje i dekoruje wnętrze restauracji.

Program budzi duże zainteresowanie, jak również kontrowersje. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest zachowanie prowadzącej, która jest osobowością barwną, potrafiącą rzucać naczyniami, niejednokrotnie w odcinkach biorąc udział w sporach z personelem restauracji, a także używając języka wulgarного. Z powyższych powodów powódka stanowi również obiekt zainteresowania mediów, dla których jest atrakcyjnym tematem.

W jednym z odcinków(...) powódka odwiedziła restaurację (...) w znajdującym się na granicy (...). W trakcie kręcenia odcinka powódka, ani nikt z ekipy programu nie zauważyli niczego niepokojącego, ani tym bardziej żadnych śladów, które mogłyby ich naprowadzić na to, iż na terenie budynku może znajdować się plantacja marihuany. Rewolucja przeprowadzona przez powódkę zakończyła się sukcesem i właściciele do dziś z powodzeniem prowadzą restaurację.

W dniu 27 sierpnia 2014 r. na stronie głównej serwisu internetowego(...) ukazał się artykuł pod tytułem:(...). Pod tytułem znajdowały się dwa zdjęcia, usytuowane jedno obok drugiego – pierwsze w ciemnej tonacji kolorystycznej, przedstawiające kilkanaście doniczek z (...), znajdujących się w zamkniętym pomieszczeniu oraz drugie z wizerunkiem powódki na jasnym tle, trzymającej mikrofon. Po kliknięciu na tytuł, czytelnik był przekierowywany do strony z pełnym tekstem artykułu. W jego treści autor umieścił m.in. zdanie, że rewolucja w L. zakończyła się wyjątkowo niefortunnie. W kolejnym zdaniu poinformował, iż CBS odkryło na zapleczu tej restauracji plantację składającą się ze 170 krzaków (...), co było zgodne z prawdą. Dalej autor informował, iż w miejscu, w którym powinien znajdować się sprzęt kuchenny, przedsiębiorczy właściciel urządził plantację narkotyku, w związku z czym trafił do aresztu. Artykuł

został zwieńczony następującym zdaniem: „Najwyraźniej „rewolucja” nie pomogła i W. postanowił zająć się bardziej dochodowym biznesem”. Pod tekstem artykułu umieszczono zdjęcie plantacji z podpisem (...) oraz cztery zdjęcia powódki znajdującej się w lokalach gastronomicznych.

Poniżej artykułu internauci umieszczali swoje komentarze. Większość z nich pozostawała w tonie żartobliwym i humorystycznym, na co wskazywały przede wszystkim zastosowane emotikony. Żaden czytelnik nie wyraził jednak opinii, iżby opisana w artykule sytuacja podważyła profesjonalizm, kompetencje merytoryczne czy autorytet kulinarny powódki. Wręcz część internautów wprost wskazywała, iż nie istnieje jakikolwiek związek pomiędzy obecnością M. G. (1) w restauracji (...), a odkryciem tam plantacji(...).

W okresie zbliżonym do publikacji na portalu (...), w innych mediach również zaczęły się pojawiać analogiczne artykuły, wiążące odkrycie w restauracji w W., z wizytą w niej M. G. (1). M.in. w artykule na portalu (...) „opatrzonym wyłącznie zdjęciem powódki, napisano, iż „M. G. (2) została wplątana w aferę narkotykową. Po rewolucji (...) CBS odkryło plantację (...). Zamiast spiżarni z produktami spożywczymi, na tyłach restauracji znajdowało się 170 krzaków (...). (...) Mamy nadzieję, że to pierwszy i ostatni przypadek tak drastycznie zrewolucjonizowanej restauracji”. Sąd Okręgowy Warszawa –Praga w Warszawie nieprawomocnym wyrokiem uznał ten artykuł za naruszający dobra osobiste powódki.

Od ok. 2 – 3 lat powódka nie otrzymywała propozycji kontraktów reklamowych. Sporny artykuł wywołał u niej oburzenie, w jej ocenie było to oszczerstwo godzące w jej dobre imię. Artykuł ukazał powódkę jej zdaniem jako osobę mało profesjonalną, a nadto wywołał sytuacje prześmiewcze – ludzie żartobliwie pytali się jej, czy aby na pewno nie ma nic do czynienia z odkrytą plantacją.

Zgodnie z regulaminem, serwis (...) służy do prowadzenia dyskusji, wymiany poglądów i opinii na temat celebrities i ludzi ze sfery showbiznesu. Przedstawiany w serwisie przegląd prasy, jak również prezentowane w nim informacje, poglądy, opinie czy komentarze mają przede wszystkim charakter satyryczny i nie powinny być traktowane całkowicie poważnie. Korzystanie z serwisu jest jednoznaczne z zaakceptowaniem jego regulaminu. Dziennikarze serwisu zdawali sobie sprawę z tego, że zestawienie tematu odnalezienia plantacji marihuany na zapleczu restauracji oraz osoby powódki wzbudzi sensację i zainteresowanie czytelników, niemniej jednak dla tej grupy internautów sama informacja o odnalezieniu plantacji(...) jest atrakcyjna.

Pomiędzy M. G. (1) a właścicielem serwisu (...) toczyło się kilka postępowań w sprawie o naruszenie jej dóbr osobistych. Ponadto powódka zarzuca serwisowi, iż publikuje jej najbardziej niekorzystne zdjęcia.

Sąd Okręgowy powyższy stan faktyczny przyjął na podstawie okoliczności bezspornych, wynikających z faktów przyznanych przez strony w toku postępowania, a także z niekwestionowanych przez strony zrzutów ekranu portali internetowych. W pozostałym zakresie Sąd I instancji oparł się na zeznaniach świadka Ł. Z. oraz dowodzie z przesłuchania powódki. Oba dowody z osobowych źródeł informacji Sąd uznał za, co do zasady, wiarygodne w zakresie, w jakim nie były one kwestionowane przez strony. Ocena ta dotyczy faktów, na okoliczność których składane były depozycje, a nie ocen formułowanych przez osoby przesłuchiwane, albowiem te nie są przedmiotem dowodu. Sąd Okręgowy nie dał jedynie wiary zeznaniom świadka Ł. Z. dotyczącym pojawienia się dzień wcześniej na portalu lokalnej (...) gazety informacji o odnalezieniu w restauracji (...) plantacji (...), albowiem załączony do odpowiedzi na pozew wydruk z (...) podstrony portalu (...) obejmuje artykuł opatrzoną datą 29 sierpnia 2014 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo za bezzasadne.

Przy ocenie, czy doszło do naruszenia czci, godności, dobrego imienia i tym podobnych dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. istnieje konieczność odwołania się do kryteriów obiektywnych, co oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie. Ocena ta w żadnym wypadku nie może być dokonana wyłącznie według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego. Ponadto, przy badaniu czy doszło do naruszenia dóbr osobistych nie można ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie powódka nie wykazała, aby z powodu publikacji spornego artykułu w serwisie (...), doszło do naruszenia jakiegokolwiek jej dobra osobistego.

Zarówno fakt, że w restauracji (...) powódka przeprowadzała program(...), jak i fakt, że na zapleczu tej restauracji odkryto w jakiś czas po przedmiotowym programie plantację(...), są faktami prawdziwymi. Sporny artykuł nie zawiera także żadnych negatywnych opinii na temat M. G. (1). Powódka upatrywała natomiast naruszenia swych dóbr osobistych w zestawieniu tych dwóch informacji oraz w narracji felietonu. M. G. (1) wywodziła, iż była obiektem żartów i kpin, jednocześnie naruszono jej dobre imię, część i godność osobistą, podważono profesjonalizm i autorytet zawodowy, który osiągnęła ciężką, kilkunastoletnią pracą. Nadto powódka wskazała, iż utraciła z tego powodu kontrakt reklamowy. Najbardziej natomiast urazić ją miała sugestia, iż mogła mieć cokolwiek wspólnego z uprawą narkotyku, w trakcie produkcji odcinka(...)w L..

W ocenie Sądu I instancji treść artykułu w żaden sposób nie sugerowała związku powódki z plantacją (...). Już chociażby wybrane na stronę główną portalu zdjęcia pod tytułem wyraźnie się od siebie różniły, tak kolorystycznie, jak i kompozycyjnie, oddzielając wizerunek powódki od fotografii doniczek z (...). Również zdjęcia powódki, którymi opatrzony był sam artykuł, także były fotografiami przypadkowymi, niebudzącymi skojarzeń konkretnie z restauracją (...). Odnośnie natomiast do brzmienia tytułu artykułu, to nie można zgodzić się też ze stanowiskiem pełnomocnika powódki przedstawionym na ostatniej rozprawie, że przyimek „po” jest synonimem sformułowania „w wyniku czegoś”, „w następstwie czegoś”. W rzeczywistości są to jedne z wielu znaczeń tego przyimka. Równie dobrze może on określać korelację wyłącznie czasową pomiędzy dwoma zdarzeniami, bez jakiegokolwiek ich zależności przedmiotowej. Nie bez znaczenia jest przy tym umiejscowienie tego przyimka w tytule. W serwisie (...) użyto go w takim sensie, że to „knajpa” była po rewolucji przeprowadzonej przez powódkę, co identyfikowało ten lokal (brak było bowiem przecinka pomiędzy słowem „knajpa” a przyimkiem „po”), a nie że po takiej rewolucji (i tu w znaczeniu „w jej wyniku”) doszło do założenia plantacji (...).

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest również fakt nieprawomocnego uwzględnienia analogicznego powództwa powódki przez Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, albowiem artykuł, który ukazał się tego samego dnia w serwisie (...) znacząco różnił się od artykułu opublikowanego na portalu (...) Artykuł w internetowej wersji S. jest dużo bardziej sugestywny i mogący wprowadzać w błąd, niż artykuł będący przedmiotem niniejszego postępowania, co wynika z użycia następujących sformułowań: „M. G. (2) została wplątana w aferę narkotykową” czy „Mamy nadzieję, że to pierwszy i ostatni przypadek tak drastycznie zrewolucjonizowanej restauracji”. W zdaniach tych faktycznie widoczny jest związek przedmiotowy pomiędzy osobą powódki, a uprawą marihuany, który nie polega na prawdzie. Inaczej natomiast informacja została przekazana w serwisie (...).pl, w którym takich powiązań na próżno szukać. Wprawdzie została ona opatrzona żartobliwym komentarzem, jednak w najmniejszy nawet sposób nie mógł on wywołać mylnych skojarzeń, iż powódka zaangażowana była w popełnienie przestępstwa, czy też nie podważał jej profesjonalizmu jako restauratorki. Wręcz przeciwnie, wyraźnie stwierdzono, że to przedsiębiorczy właściciel zajął się plantacją, zaś z ostatniego zdania jasno wynika, iż do założenia plantacji doszło po (w kontekście czasowym) przeprowadzonej rewolucji.

Choć Sąd Okręgowy w żaden sposób nie deprecjonuje subiektywnych odczuć powódki, to jednak musiał mieć na względzie, iż ochronę na gruncie kodeksu cywilnego przewidzianą w art. 24 k.c. przyznać można wyłącznie dobrom osobistym, naruszonym w sposób obiektywny. W niniejszej sprawie dla oceny tej kwestii kluczowymi były komentarze internautów pod artykułem, z których jasno wynika, iż żaden z nich nie pomyślał, aby powódka miała jakikolwiek związek z plantacją (...), co część z nich jasno przy tym werbalizowała. Fakt, iż być może powódka stała się obiektem nieszkodliwych żartów nie może stanowić powodu zobowiązania strony pozwanej do złożenia jej oficjalnych przeprosin. Powódka jest lubianą postacią telewizyjną i z całą pewnością cenionym restauratorem. I to paradoksalnie z tych powodów doszło do zestawienia opisywanych dwóch faktów. Ich połączenie jest bowiem tak niecodzienne i jak sama zresztą stwierdziła to powódka – abstrakcyjne, że musiało budzić zainteresowanie i zaciekawienie czytelników. Już samo bowiem zabezpieczenie 170 krzaków (...) w jakimkolwiek lokalu gastronomicznym wywoła sensację wśród młodzieży, która stanowi przeważającą grupę użytkowników serwisu (...), a to z uwagi na kontrowersje dotyczące

braku legalizacji tego narkotyku, przy jego stosunkowo częstym zażywaniu w tym środowisku. Natomiast fakt, iż lokalem tym była restauracja, w której swój program kręciła sławna M. G. (1) jest informacją tym ciekawszą. Czytelnicy portali typu (...) chcą uzyskiwać informacje tego typu, stanowią one dla nich rozrywkę i źródło uciechy. Jednocześnie osoby te są świadome, iż narracja felietonów prowadzona jest z dystansem i przyzwrojeniem oka, wobec czego – o ile oczywiście nie pozostaje ona w tonie stanowczych informacji - artykułów tych nie należy traktować w stu procentach poważnie. Dokładnie takie też jest założenie właściciela serwisu(...), co jasno wynika z regulaminu, dostępnego na stronie internetowej.

Kwestionując żartobliwą narrację i sposób zestawiania faktów, powódka neguje sam byt mediów tabloidowych, które jednak istnieją i istnieć będą, gdyż takie jest zapotrzebowanie społeczeństwa. Choć nie zasługuje na pochwałę odnajdywanie radości w żartowaniu z czyichś potknięć, pomyłek czy porażek, jak również poszukiwanie taniej sensacji chociażby w luźnych związkach pomiędzy dwoma neutralnymi faktami – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, to niestety jest to odpowiedź na zapotrzebowanie zwłaszcza użytkowników internetu. Dzisiejszą rozrywką jest żart i satyra, a dokładnie żartowanie na każdy temat. O ile natomiast przez przyzmat pozornie stanowczych twierdzeń nie dochodzi do pomówień, które przeciętny odbiorca uznałby za informacje prawdziwe, nie można mówić o naruszeniu dóbr osobistych przez takie prześmiewcze felietony.

Dokonując powyższej oceny, Sąd nie mógł przy tym nie zauważyć osobistej, ogromnej niechęci powódki do portalu (...). Pomiędzy stronami toczyło się już kilka postępowań o ochronę dóbr osobistych powódki. Ponadto złości ją fakt umieszczenia jej najmniej korzystnych fotografii na stronie serwisu. Powódka zdaje sobie sprawę z tego, że jest częstym gościem na łamach (...) i upatruje w tym znamion złośliwości. Tymczasem wydaje się, iż jest to ocena wynikająca z wysokiego stopnia wrażliwości powódki oraz jej opinii na swój temat.

W ocenie Sądu Okręgowego wzmożone zaciekawienie mediów pracą zawodową powódki uznać należy za usprawiedliwione. Nie można za każdym razem stawiać przedstawicielom prasy zarzutu, iż celowo i uszczypliwie próbują na kanwie prowadzonych przez M. G. (1) programów zbudować sensację, która przyciągnie do nich czytelników. Trzeba bowiem zauważyć, iż w szczególności program (...) budzi wiele kontrowersji, które podsyca sama powódka swoim zachowaniem, tj. używa w programie wulgaryzmów, rzuca naczyniami, kłóci się z uczestnikami czy też stawia siebie w pozycji psychologa i wyciąga na światło dzienne intymne, rodzinne problemy uczestników. Takie zachowanie barwnej prowadzącej z pewnością przysparza programowi widzów, gdyż emocje zawsze budzą zainteresowanie. W takich jednak okolicznościach, należałoby przyznać prasie większą swobodę w formie informowania o życiu zawodowym powódki, skoro forma ta nie odstaje od charakteru postaci, który powódka sama kreuje. Skoro powódka sama w mediach kreuje się na osobę kontrowersyjną (czy też kontrowersje te wzbudza swoim naturalnym zachowaniem), to nie może w każdym przypadku ukazania jej w mediach właśnie w kontrowersyjnym kontekście uznawać, iż doszło do naruszenia jej dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy nie przyjął ponadto, aby w następstwie publikacji doszło do zrezygnowania przez producenta herbat ziołowych z zawarcia kontraktu reklamowego, którego powódka miała być stroną. Po pierwsze bowiem w toku przesłuchania powódka sama przyznała, iż ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Po drugie, jak również podała powódka, propozycji reklamowych nie otrzymywała już od dwóch - trzech lat, podczas gdy do publikacji materiału doszło rok temu. Po trzecie wreszcie, nawet jeżeli ów producent podjął taką decyzję i jako przyczynę jej podjęcia wskazał artykuł opublikowany przez(...), powódka nie wykazała, aby była to przyczyna rzeczywista. Decydując się nie zeznawać na okoliczności objęte tajemnicą zawodową, powódka nie pozwoliła na weryfikację swych twierdzeń. Tym samym nawet jeżeli faktycznie doszło do zdarzenia, na okoliczność którego powódka zeznawała, to niewykazany pozostał związek pomiędzy publikacją artykułu a niepodpisaniem kontraktu reklamowego. Sąd Okręgowy nie ustalał również okresu, jaki dzielił publikację artykułu od produkcji programu (...) w restauracji (...) oraz emisji odcinka, albowiem twierdzenia w tym zakresie zostały przedstawione po zamknięciu przewodu sądowego. Ponadto, w ocenie Sądu I instancji okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro przesądzono, iż celem publikacji artykułu było rzeczywiście wzbudzenie zainteresowania po stronie czytelników portalu.

Powyższy wyrok zaskarżyła powódka w części, to jest w zakresie oddalenia żądania do zobowiązania pozwanej do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych oraz w zakresie oddalenia żądania zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia tytułem doznanej krzywdy do kwoty 25.000 zł., a także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Skarżąca zarzuciła w apelacji:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., polegające na tym, że Sąd ad quo nie rozważył wszechstronnie zebranego materiału dowodowego w postaci treści artykułu pt. (...), a zamieszczonego na stronie(...), zeznań świadka Ł. Z., zeznań powódki złożonych w charakterze strony, a w konsekwencji w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym sprawy ustalił, że opublikowany przez pozwaną artykuł nie naruszał dóbr osobistych powódki bowiem miał charakter satyryczny, ton prześmiewczy, zaś z jego treści nie można było wyprowadzić związku pomiędzy osobą M. G. (1) a ujawnioną plantacją (...) w restauracji (...) w województwie (...), co w powiązaniu z faktem, że portal(...) ma na celu ukazywanie gwiazd w satyrycznym świetle spowodowało przyjęcie, że działanie pozwanej nie polegało na bezprawnym naruszeniu dóbr osobistych; Ustalenia Sądu I instancji, że: "... W ocenie Sądu treść artykułu w żaden sposób jednak nie sugerowała związku powódki z plantacją z plantacją(...). Już chociażby wybrane na stronę główną portalu zdjęcia pod tytułem wyraźnie się od siebie różniły, tak kolorystycznie, jaki kompozycyjnie, oddzielając wizerunek powódki od fotografii doniczek z (...). Również zdjęcia powódki, którymi opatrzony był sam artykuł, także były fotografiami przypadkowymi, niebudzącymi żadnych skojarzeń konkretnie z restauracją (...). Odnośnie natomiast do brzmienia tytułu artykułu, to nie można zgodzić się też ze stanowiskiem pełnomocnika powódki przedstawionym na ostatniej rozprawie, że przyimek „po” jest synonimem sformułowania „w wyniku czegoś”, „w następstwie czegoś”. (vide: strona 7 uzasadnienia wyroku), jawią się jako dowolne, tak w świetle zebranego materiału dowodowego, jak i w świetle samej argumentacji Sądu ad quo, zawartej w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, gdzie Sąd sam stwierdził, że powódka stała się obiektem żartów ze strony prześmiewczej publikacji (zob. strona 8 uzasadnienia wyroku: „...Fakt, iż być może powódka stała się obiektem nieszkodliwych żartów nie może stanowić powodu zobowiązania strony pozwanej do złożenia jej oficjalnych przeprosin”, jak i na stronie 9: „Choć nie zasługuje na pochwałę odnajdywanie radości w żartowaniu z czyichś potknięć, pomyłek, czy porażek, jak również poszukiwanie taniej sensacji chociażby w luźnych związkach pomiędzy dwoma neutralnymi faktami - jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, to niestety jest to odpowiedź na zapotrzebowanie zwłaszcza użytkowników internetu. Dzisiejszą rozrywką jest żart i satyra, a dokładnie żartowanie na każdy temat. O ile natomiast przez przyzmat pozornie stanowczych twierdzeń nie dochodzi do pomówień, które przeciętny odbiorca uznałby za informacje prawdziwe, nie można mówić o naruszeniu dóbr osobistych przez takie prześmiewcze felietony, (strona 9)”;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., polegającą na tym, że Sąd ad quo przyjął, że portal (...) nie naruszył dóbr osobistych powódki, bowiem ta strona internetowa ma charakter satyryczny i prześmiewczy, co zostało zaznaczone w treści regulaminu do portalu, a zatem opisywane przez portal zdarzenia, a priori traktowane są przez czytelników jako nieprawdziwe, a w konsekwencji nie naruszające czyichś dóbr osobistych;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., polegające na tym, że Sąd ad quo na stronie 10 uzasadnienia wyroku przyjął, że: skoro M. G. (1) sama w mediach kreuje się na osobę kontrowersyjną {czy też kontrowersje te wzbudza swoim naturalnym zachowaniem}, to nie może w każdym przypadku ukazania się jej w mediach właśnie w kontrowersyjnym kontekście uznawać, iż doszło do naruszenia jej dóbr osobistych." (strona 10 uzasadnienia),

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 24 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, gdyż osobie, zachowującej się w sposób kontrowersyjny nie przysługuje prawo do ochrony jej dóbr osobistych, co oznacza, że Sąd ad quo wykreował dodatkową pozaustawową przesłankę naruszenia dóbr osobistych bądź uchylenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych;

5. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 24 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w kategorii obiektywnej, bowiem objęta żądaniem pozwu publikacja miała charakter satyryczny, gdyż została zamieszczona na plotkarskim portalu, a zawarcie w regulaminie strony (...), że ma ona charakter satyryczny wyklucza możliwość przypisania bezprawności działania za publikowanie nieprawdziwych informacji;

6. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 448 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Skarżąca w apelacji wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa o nakazanie opublikowania oświadczenia w całości oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, a zaskarżony wyrok jako odpowiadający prawu jest prawidłowy. W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, bo tylko przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, możliwe jest właściwe zastosowanie prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony. Nie można bowiem zarzucić Sądowi Okręgowemu, że nie rozważył wszechstronnie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w postaci przedmiotowego artykułu, zeznań świadka Ł. Z. oraz zeznań powódki, tylko z tej przyczyny, iż uznał, że artykuł ten nie naruszył dóbr osobistych powódki. Zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w 233 § 1 k.p.c. wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym niniejszą apelację, w całości podziela pogląd utrwalony w orzecznictwie, że do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, to jest regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W rozpoznawanej sprawie spornym było, czy treści zawarte w przedmiotowym artykule naruszyły dobra osobiste. Sąd Okręgowy dysponując dwoma sprzecznymi stanowiskami w tej kwestii: z jednej strony zaprezentowanym przez powódkę, z drugiej zaś strony stanowiskiem pozwanej, miał prawo uznać drugie z nich za słuszne, a odmówić słuszności pierwszemu. Ponieważ stanowisko swoje w tej mierze uzasadnił, to nie można mówić o przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów. To, że określone dowody zostały ocenione niezgodnie z intencją skarżącej, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu i nawet w sytuacji w której z dowodu można byłoby wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut, że Sąd Okręgowy uznał, że portal pudelek. pl. ma charakter satyryczny i prześmiewczy, a przez to jego czytelnicy traktują opisywane przez ten portal zdarzenia a priori jako nieprawdziwe nie może przynieść oczekiwanego przez skarżącą rezultatu, a to z tej przyczyny, że ta ocena Sądu I instancji w zasadzie nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia. Należy zauważyć, że istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, to jest, że powódka jest znaną restauratorką prowadzącą popularny, telewizyjny program (...) o określonej formule, że w jednym z odcinków tego programu odwiedziła restaurację (...) znajdującą się w W., że CBS wykryło plantację (...) na zapleczu tej restauracji i, że pozwana opublikowała na portalu (...) przedmiotowy artykuł pt.(...) są niesporne między stronami. Nie można też zarzucić Sądowi Okręgowemu, że przyjął, iż powódka sama w mediach kreuje się na osobę kontrowersyjną czy też kontrowersje wzbudza swoim naturalnym zachowaniem, bowiem Sąd I instancji był uprawniony do przyjęcia takiej oceny zachowania powódki, która to zresztą ocena, wbrew przekonaniu skarżącej, w zasadzie nie miała większego wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Reasumując powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że skarżąca w apelacji nie podważyła skutecznie ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Sąd II instancji uznał zatem, że Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, w oparciu o wszechstronne rozważenie całego zebranego materiału dowodowego, którego ocena nie wykracza poza uprawnienia wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne. W tak zaś ustalonym stanie faktycznym, należy ocenić, że Sąd I instancji prawidłowo zastosował prawo materialne.

Całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia art. 24 k.c. poprzez wadliwe zastosowanie. Nie ma racji skarżąca twierdząc, że wyłączną przyczyną oddalenia powództwa było uznanie przez Sąd I instancji, że nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych, bo jest ona osobą zachowującą się kontrowersyjnie.

W orzecznictwie sądowym i doktrynie prawniczej przyjmuje się, iż dla oceny bezprawnego naruszenia dobra osobistego dokonanego słowem, w świetle art. 24 § 1 k.c. decydujące znaczenie ma podział na twierdzenia, co do faktów i wypowiedzi opisowe, poddające się testowi logicznemu prawda – fałsz oraz sądy wartościujące (oceny i poglądy). Kwalifikacja twierdzenia, co do faktów jako fałszywego, przesądza o bezprawności działania. Sporny artykuł nie zawiera żadnych wypowiedzi o charakterze ocennym (opinii) o powódce, a tylko takie nie są weryfikowalne według kryterium prawdy i fałszu. Informacje zawarte w artykule, zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielając stanowisko Sądu Okręgowego, podlegają weryfikacji w kategoriach prawda – fałsz. Są to bowiem twierdzenia dotyczące określonych, zaistniałych faktów to jest, że CBS wykryło plantację (...) na zapleczu restaurację (...) w W., w której wcześniej powódka przeprowadzała (...). Można zatem zweryfikować ich prawdziwość przeprowadzając określone dowody i na ich podstawie ustalić, że rzeczywiście fakty te miały miejsce. Biorąc pod uwagę ustalony w sprawie stan faktyczny, należy uznać, że informacje pozwanej dotyczące powódki były prawdziwe. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, rację ma też Sąd I instancji, że powódka niesłusznie upatruje naruszenia swoich dóbr osobistych w zestawieniu tych dwóch zawartych w felietonie informacji oraz w jego narracji. Przedmiotem oceny, czy określona wypowiedź naruszyła cudze dobra osobiste musi być jej kształt, w jakim została uzewnętrzniona, gdyż ocena przeprowadzana jest w oparciu o przesłanki obiektywne. Wywodzenie z treści artykułu sugestii, że powódka mogła mieć cokolwiek wspólnego z uprawą narkotyku jest absolutnie nieuzasadnione i zbyt daleko idące. Użycie tu przyimka „po” występuje jedynie w kontekście czasowym i nie implikuje udziału powódki w procederze przestępczym, a wszelkie rozważania powódki w tym zakresie zawarte w apelacji nie zasługują na aprobatę. Słusznie Sąd Okręgowy zauważył, że aby wzbudzić większe zainteresowanie czytelników, co wbrew stanowisku skarżącej nie jest naganne, o ile mieści się w granicach prawa, w spornej publikacji doszło do zestawienia informacji o przeprowadzonych przez powódkę w restauracji (...) (...) z informacją o wykryciu na zapleczu tej restauracji plantacji (...), z tego tylko powodu, iż powódka jest znaną postacią telewizyjną i jej program cieszy się popularnością.

Nie można też zgodzić się ze skarżącą, że Sąd Okręgowy wadliwie ocenił, iż nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych w kategoriach obiektywnych z tej tylko przyczyny, iż publikacja miała charakter satyryczny i została zamieszczona na portalu plotkarskim. Bez znaczenia są tu zacytowane w uzasadnieniu apelacji komentarze internautów zamieszczone pod artykułem, bowiem z innych komentarzy internautów nie wynika, aby odebrano go w sposób sugerowany przez powódkę i, aby jego wydźwięk był dla powódki pejoratywny. Jakkolwiek przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie można wykluczyć subiektywnego odczucia osoby żądającej ochrony prawnej, co zależy od istoty zdarzenia, na które powołuje się osoba uważająca, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych, to w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały takie okoliczności, które przemawiałyby za podzieleniem stanowiska powódki, że zestawienie tych informacji czy narracja artykułu sugerowały jakikolwiek związek powódki z plantacją(...)i przez to naruszało jej dobra osobiste. Zdaniem Sądu Apelacyjnego należy mieć tu na względzie, że przy ocenie, czy nastąpiło naruszenie dóbr osobistych w doktrynie i orzecznictwie zdecydowanie przeważa stanowisko przyjmujące, że należy uwzględnić także punkt widzenia określonej społeczności, zwłaszcza zaś jej rozsądnie myślących przedstawicieli (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., sygn. I CR 143/89, z dnia 11 marca 1997 r., sygn. III CKN 33/97). Podziela je także Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, wychodząc z założenia, że nie może być miarodajny wyłącznie stan uczuć oraz miara indywidualnej wrażliwości powódki. Konieczne jest tu zachowanie należytych proporcji i umiaru. Dobra osobiste są czymś szczególnie cennym, trzeba więc dążyć do zapewnienia ich ochrony w każdym przypadku, w którym odniesiony w nich uszczerbek znajduje potwierdzenie nie tylko w odczuciu



samej zainteresowanej, ale i w zobiektywizowanej ocenie zewnętrznej. Z drugiej strony, nie można nadużywać instrumentów prawnych właściwych tej ochronie w przypadkach dotyczących wyłącznie subiektywnych przeżyć samej powódki. Taki stan postępowania prowadziłby bowiem do niedopuszczalnego deprecjonowania samego przedmiotu ochrony, naruszając jednocześnie zasadę minima non curat praetor (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., sygn. IV CKN 1076/00). Reasumując powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny kierując się tymi przesłankami uznał, że oddalenie roszczenia w niniejszej sprawie zgodne było z właściwie pojmowaną zasadą ochrony dóbr osobistych przewidzianych w art. 23 k.c.

Wobec powyższego, zarzut naruszenia art. 448 k.c., jako bezprzedmiotowy, pozostawiono bez rozpoznania.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. z konsekwencją dla rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego wynikającą z art. 98 k.p.c. Wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej ustalono w oparciu o art. § 11 ust. 1 pkt 2 oraz § 6 pkt. 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, albowiem strona pozwana była reprezentowana w postępowaniu apelacyjnym przez adwokata i domagała się zasądzenia kosztów postępowania za drugą instancję.

Marta Szerel Marzena Miąskiewicz Mariusz Jabłoński